

Problemy z chorobami kurcząt brojlerów w Unii Europejskiej

dr inż. Andrzej Konarkowski, Poznań

Polskie Drobiarstwo (2007) Vol. XIV, nr 2, str. 49-52

Co wynika z globalnego charakteru produkcji drobiu?

Z całym przekonaniem można powiedzieć, że produkcja kurcząt brojlerów w coraz większym stopniu staje się przemysłem globalnym. Z tego powodu przed działającymi w skali całego świata organizatorami produkcji drobiarskiej staje bardzo trudny problem, czy chcąc przestrzegać coraz większych wymagań związanych z bezpieczeństwem żywności powinni oni dostosować technologię swojej produkcji do specyficznych przepisów i uregulowań, obowiązujących tylko w danym regionie świata czy grupie państw?

Zarówno bowiem producenci, jak i konsumenci, w coraz mniejszym stopniu rozumieją sytuacje, w których pewne produkty żywnościowe są bezpieczne dla ludzi i zwierząt w jednych częściach świata, a w innych – nie. Taka niecodzienna sytuacja zdarza się nawet pomiędzy różnymi krajami – w końcu wydawałoby się – „jednolitej” Unii Europejskiej.

Nielogicznym jest bowiem, że brojlery zaszczipione przeciwko IB we Francji lub w Holandii mogą być ubijane i spożywane w Belgii, ale producenci kurcząt w Belgii nie mogą stosować tego rodzaju szczepienia na swoich fermach, bo zabrania tego belgijskie prawo o bezpieczeństwie produkowanej żywności. Ustawodawstwo prawne niektórych krajów powoduje więc, że chociaż pewne leki czy szczepionki są dostępne na rynku, to nie mogą być w tych krajach wykorzystywane.

Sytuacja taka stwarza cały szereg bardzo trudnych problemów także dla zarządów firm farmaceutycznych, które wahają się, czy podejmować trud prowadzenia badań nad opracowaniem nowych rodzajów leków i przeznaczać na nowe technologie dziesiątki/setki milionów dolarów, gdy wiadomo, że pewne państwa (czy grupa państw) i tak z góry odrzuca możliwość zarejestrowania nowych produktów; pominiemy tu niesamowicie kosztowny proces rejestracji i uzyskania zgody na stosowanie danego leku w danym kraju.

Ustawodawstwo legislacyjne, prowadzące przede wszystkim do całkowitego zakazu dodawania antybiotyków jako stymulatorów wzrostu w paszach dla zwierząt fermowych, opiera się na prawdopodobieństwie powstawania lekoopornych szczepów bakterii chorobotwórczych, zwłaszcza tych, które mając charakter zoonotyczny mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia nie tylko zwierząt, ale przede wszystkim dla zdrowia ludzi.

Dominujące choroby kurcząt brojlerów w krajach UE

Jak w sytuacji planowanego zakazu stosowania w krajach UE antybiotyków jako stymulatorów wzrostu ma zachować się przemysł farmaceutyczny?

Chcąc lepiej oszacować realność szans rozwoju produkcji leków dla kurcząt brojlerów, warto jest pokrótce zastanowić się, z jakimi chorobami mamy najczęściej do czynienia na obszarze Unii Europejskiej. Nie będzie to żadna statystyczna ocena; w różnych Raportach (publikowanych także w Internecie) można bowiem znaleźć naprawdę bardzo dobre i aktualne dane.

Dla uproszczenia spróbujemy też przyjrzeć się bliżej tylko chorobom wywoływanym przez takie drobnoustroje, przy zwalczaniu których trzeba zastosować antybiotyki lub inne rodzaje leków. Szczepionki są głównie używane w celu zwiększenia odporności u zwierząt przeciwko chorobom wywoływanym przez wirusy; szczepionki z natury rzeczy nie są więc wykorzystywane jako leki.

A. Kokcydioza

Produkcja kurcząt brojlerów jest z pewnością jednym z najważniejszych kierunków produkcji drobiarskiej. A najczęstszymi chorobami, na które cierpią kurczęta, są choroby przewodu pokarmowego.

Prawdopodobnie kokcydiozę można umieścić tutaj na pierwszym miejscu wśród chorób, jakie nękają kurczęta. Ale dzięki skutecznym lekom – kokcydiostatynom – aż do dzisiaj udaje się w pełni kontrolować zespół groźnych chorób, wywoływanych przez pierwotniaki z rodzaju *Eimeria*. Aż do dzisiaj, bo już niedługo stosowanie jakichkolwiek leków, zarówno służących do zapobiegania, jak i leczenia kokcydiozy, może być zakazane w krajach Unii Europejskiej.

Pewnym rozwiązaniem w walce z kokcydiozą będą szczepionki, coraz szerzej proponowane przez przemysł farmaceutyczny. W niektórych krajach poza europejskich dostępne są inaktywowane szczepionki przeciwko kokcydiozie, które podaje się ptakom rodzicielskim po to, aby powstałe w ich organizmie przeciwciała przechodziły przez jaja wylęgowe na pisklęta.

W rysującej się dramatycznie przyszłości jest jednak pewien promyk nadziei; otóż na podstawie przeprowadzonych badań w gremiach decyzyjnych wzrasta świadomość, że samo szczepienie kurcząt może nie być skuteczne do tego stopnia, by można było całkowicie zrezygnować z kokcydiostatynów. Okazuje się bowiem, że dopiero szczepienie i jednocześnie podawanie kokcydiostatynów niesamowicie zwiększa skuteczność działania, dając bardzo dobre rezultaty w konkretnej praktyce fermowej.

Na razie jednak przeciwnicy produkcji drobiarskiej z użyciem kokcydiostatynów usilnie domagają się całkowitego wycofania tego typu leków z praktyki drobiarskiej, argumentując swoją decyzję koniecznością ochrony zdrowia ludzkiego i bezpieczeństwa żywności. Pomimo różnych nacisków jednak niemal pewne jest, że kokcydiostatyny będą stosowane w krajach Unii Europejskiej przynajmniej do 2012 r.

B. Nekrotyczne zapalenie jelit

Necrotic Enteritis ciągle pozostaje grupą groźnych schorzeń, powodujących dużo problemów w fermowej produkcji brojlerów. Z pewnością jednak dysponujemy dzisiaj wieloma sposobami i środkami pozwalającymi skutecznie walczyć z tymi chorobami.

Propozycja wprowadzenia całkowitego zakazu stosowania antybiotyków jako stymulatorów wzrostu od 1 stycznia 2006 r. w krajach Unii Europejskiej oraz w tych krajach poza europejskich, które będą chciały zharmonizować swoje ustawodawstwo z UE, może stanowić dla fermowej produkcji brojlerów poważne zagrożenie. Wielu producentów dobrze pamięta różne problemy, jakie już pojawiły się po wprowadzeniu zakazu stosowania niektórych z antybiotyków w 1999 r.

Wielu analityków rynku drobiarskiego uważa, że wprowadzenie zakazu dodawania antybiotykowych stymulatorów wzrostu do pasz dla kurcząt brojlerów spowoduje, że cena mięsa drobiowego, produkowanego w Europie, stanie się jeszcze mniej konkurencyjna na światowych rynkach. Tym bardziej, że producenci kurcząt, chcąc ustrzec się przed problemami, jakie mogą pojawić się w europejskich kurnikach, najprawdopodobniej będą zmuszeni wprowadzić szereg dodatkowych zabiegów w zakresie managementu czy zmian programu żywieniowego.

Powszechnie znanym jest fakt, że kokcydiostatyny jonoforowe charakteryzują się też wysoką skutecznością przeciwko bakteriom *Clostridium perfringens* i w krajach, gdzie wycofano antybiotyki z pasz, notuje się szczególnie wysokie zużycie właśnie tego rodzaju leków.

Prawdopodobny wzrost zużycia leków w walce z chorobami przewodu pokarmowego u kurcząt po wycofaniu antybiotyków jako dodatku do pasz jest ciągle przedmiotem zacieklej dyskusji pomiędzy lekarzami praktykami i zwolennikami produkcji kurcząt brojlerów bez antybiotykowych stymulatorów. Czy zakaz stosowania antybiotyków w paszy nie zmusi producentów kurcząt do zwiększonego zużycia leków, spośród których wiele jest dzisiaj rutynowo stosowanych w medycynie ludzkiej? Determinacja decydentów jest jednak tak silna, że prawdopodobnie od 1 stycznia 2006 r. antybiotyki w krajach UE zostaną całkowicie wycofane z pasz!

Istnieje poważna obawa, że w tej sytuacji przynajmniej niektóre z firm farmaceutycznych nie będą chciały podejmować ryzyka rozpoczęcia badań nad nowymi generacjami leków dla drobiu, które po opracowaniu i przeprowadzeniu niezbędnych badań, trwających często kilkanaście lat, będą musiały być wyrzucone do kosza, bo tak zadecydują politycy pod wpływem opinii społecznej.

Z drugiej strony można się spodziewać, że przynajmniej niektóre z antybiotykowych stymulatorów wzrostu, obecnie zakazywanych jako niebezpieczne dla ludzkiego zdrowia, już w najbliższej przyszłości mogą powrócić do praktyki weterynaryjnej jako typowe leki przeciwko chorobom przewodu pokarmowego u kurcząt brojlerów!

Warto przy tym pamiętać, że dużo łatwiej (i taniej!) jest przygotować proces produkcji i przeprowadzić rejestrację nowego leku na choroby układu oddechowego aniżeli na choroby niezwykle złożonego układu pokarmowego. Dlatego też coraz częściej jako środki zapobiegania i leczenia chorób z grupy *Enteritis* pojawiają się na rynku produkty pochodzenia np. roślinnego, które nie wymagają tytułu środków finansowych na badania oraz rejestrację.

C. Kolibakterioza

Kolibakteriozy z pewnością stały się w ostatnich latach dużo mniej groźne aniżeli miało to miejsce jeszcze kilka lat temu. Lepsza jest higiena w kurnikach, a także produkcja pasz jest na znacznie wyższym poziomie jakościowym; dotyczy to także coraz bardziej rygorystycznych wymagań jakościowych w stosunku do komponentów paszowych.

Wydaje się więc, że po wprowadzeniu zakazu stosowania antybiotyków w paszy zespół tych chorób nie będzie wymagał aż tak dużego stosowania leków specjalistycznych. Wydaje się, że przynajmniej na razie pomogło zwykłe przestrzeganie czystości...

D. Mykoplazmozy

Mykoplazmozy są nadal jednymi z najgroźniejszych chorób drobiu, w tym także kurcząt brojlerów, ale dzięki niezwykle dużej ofercie wysoce skutecznych szczepionek i leków, a także odpowiednim programom eliminacji tej choroby z fermowej produkcji drobiarskiej, udało się w znacznej mierze opanować chorobę.

Szczepienia przeciwko mykoplazmozom stały się standardową praktyką u wielu organizatorów produkcji drobiarskiej, w tym także w produkcji kurcząt brojlerów.

E. Choroby narządów ruchu

W przypadku chorób narządów ruchu, zwłaszcza problemów z nogami u kurcząt, mamy – równocześnie z działaniem drobnoustrojów – także do czynienia z wieloma czynnikami o charakterze metabolicznym i dlatego trudno jest w tym przypadku jednoznacznie mówić o znaczeniu odpowiednich leków.

Prawdopodobnie w tego rodzaju chorobach coraz większe zastosowanie będą znajdowały leki o charakterze przeciwbólowym. Tendencje do powszechnego stosowania leków analgetycznych w produkcji drobiu obserwuje się już w wielu krajach.

F. Zoonozy

Choroby pochodzące od kurcząt brojlerów i stanowiące zagrożenie dla zdrowia ludzi, ciągle stanowią nie tylko bardzo poważny problem medyczny, ale także społeczny. Bezsprzecznie trzeba stwierdzić, że przede wszystkim bakterie z rodzaju *Campylobacter* i *Salmonella* stanowią naprawdę poważne zagrożenie dla zdrowia ludzkiego.

Pod koniec 2003 r. kraje Unii Europejskiej wprowadziły cały pakiet przepisów, których celem jest skuteczniejsze zapobieganie rozprzestrzenianiu się tych groźnych chorób. Panuje powszechne przekonanie, że dla powszechnego opanowania chorób wywoływanych przez bakterie z rodzaju *Campylobacter* czy *Salmonella* powinno się przede wszystkim szeroko stosować różne

programy monitorowania, bioasekuracji, wzmożonej higieny i dezynfekcji, a nawet szczepień, ale jednocześnie jak najmniej typowych leków.

I jeśli nawet dla takiego sposobu postępowania nie ma jeszcze jednoznacznie wystarczających dowodów naukowych, to z pewnością jest powszechne zapotrzebowanie opinii społecznej. Zachowanie szczególnej higieny jest dzisiaj bardzo modne i nośne społecznie. Polityczni decydenci, zachęceni przez różne komitety i organizacje, działające w imieniu konsumentów na rzecz ochrony zdrowia ludzi, chętnie uchwalają i wprowadzają nowe przepisy sanitarne, często nawet w nadmiernym stopniu nakazujące dbanie o czystość w miejscach produkcji żywności i przygotowywania posiłków.

Można się temu dziwić, ale mimo wszystko dzięki takiemu działaniu udało się zrobić dużo dobrego w procesie zwalczania epidemicznych wybuchów chorób wywołanych przez bakterie z rodzaju *Campylobacter* czy *Salmonella*.